Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 80. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego“. Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 320. — Rok IV. Kraków, czwartek 24. listopada. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Odosobnieni.

Kraków, 23 listopada.

(ms) Szereg kampanij przeciw ludziom, stronnictwom i wreszcie państwu, jakie wszczęła w ostatnich czasach narodowa demokracya, zakończył się dla niej porażką. Zaciekłość jednak, jaką w tych kampaniach endecy wykazali, i z jaką w dalszym ciągu swe ataki przeciwko wszystkiemu i wszystkim prowadzą, wskazuje, że chodzi o cel „większy“ i ogólniejszy, tj. poprostu mówiąc, narodowa demokracya rozpoczęła już walkę przed wyborami, do których jej dziwnie spieszno.

Wyrazicielem dążeń narodowej demokracyi w tym kierunku stał się marszałek Trąmpczyński, który już nawet chciał naznaczyć termin wyborów na koniec marca. Aby zaspokoić namiętność wyborczą swoich przyjaciół, nie pamiętał on nawet o tem, że sejm ustawodawczy ma, oprócz uchwalenia ordynacyi wyborczej, do spełnienia szereg zadań państwowych pierwszorzędnej wagi. Musiano to panu marszałkowi przypomnieć — i gdy premier Ponikowski wyliczył 11 ustaw do załatwienia przez sejm, przedstawiciele poszczególnych stronnictw wymienili jeszcze kilka pierwszorzędnych, bez których rozstrzygnięcia sejm ustawodawczy rozejść się nie może. W tem sposób pan marszałek i jego endeccy przyjaciele znaleźli się odosobnieni, mając przeciwko sobie większość społeczeństwa, tak jak zresztą w szeregu innych spraw.

Aby jednak być zupełnie ścisłym, trzeba zaraz dodać, że odosobnienie endeków nie jest zupełne. W jednym z nimi szeregu, obok zwolenników p. Stapińskiego, także — komuniści. I to towarzystwo rzuca charakterystyczne światło na pozycyę, jaką zajęli endecy w stosunku do państwa i społeczeństwa.

Komuniści i radykali w rodzaju przyjaciół p. Stapińskiego chcieliby wyborów w marcu z łatwo zrozumiałych powodów. Koniec zimy i początek wiosennego przednówka jest zawsze okresem najkrytyczniejszym, a tembardziej w okresie powojennym. Stare zapasy żywności są na wyczerpaniu, nowych jeszcze nie ma, wszystko drożeje, zima w dalszym ciągu gnębi, jeżeli będzie przesilenie w przemyśle, to w tym czasie dojdzie do szczytu i da się we znaki — słowem, niezadowolenie szerokich mas jest wtedy największe. Komuniści mają wtedy najlepszy grunt dla swych haseł antypaństwowych, a z nimi także nasi bolszewicy z prawicy — endecy. Na tem niezadowoleniu opierają oni swoje szanse wyborcze razem z komunistami.

Ale endecy mają jeszcze swoje specyalne powody do pośpiechu. Wiedzą oni dobrze, że kłamstwo ma krótkie nogi i że daleko na niem zajść nie można. Te wszystkie brednie, które oni wpychają w głowę w sprawie wileńskiej itd., z biegiem czasu się wykryją i wyjaśnią, czad szowinistyczny przez nich szerzony przestanie działać. Więc chcą „kuć żelazo“, póki jeszcze jako tako jest rozgrzane ich fałszami, rozumiejąc, że trzeźwy rozum i rozsądek, które w końcu zawsze przychodzą do głosu, działają bardzo ochładzająco.

Drugim specyalnym powodem jest ten, że endecy **już** się zaangażowali w kampanię wyborczą, licząc na tryumf głupoty w sprawie wileńskiej i na upadek Naczelnika Państwa. A aparat agitacyjno wyborczy jest kosztowny. Wprawdzie obszarnicy w Kongresówce, którzy endekom powierzyli obronę zarówno swoich reakcyjnych poglądów, jak swoich kieszeni i majątków przed reformą rolną, opodatkowali się po 150 marek od morgi, co daje w wyniku grube sumy, na rzecz funduszu wyborczego endecyi, ale niewiadomo, jak długo ta „ofiarność“ wytrzymała, a tu aparat z 700 płatnymi agitatorami jest kosztowny... Stąd ten pośpiech szalony do „urny“, bez pamięci na przysłowie, że „chi va piano, va sano, va **lontano**“.

Ale endecya widocznie daleko zajechać nie myśli — aby tylko czemprędzej powpychać „swoich ludzi“ na różne „wysokie“ i „ciepłe“ jej zdaniem miejsca... Były już listy poukładane, sprawiedliwy podział „łupów“ po zwycięskiej wojnie, gotowy plan wyzyskania aparatu rządowego dla swoich celów wyborczych — i wszystko tak niespodzianie spaliło na panewce...

Ostatni, dobijający zawód sprawił endekom rząd p. Ponikowskiego, który nieoczekiwanie ogłosił „desinteressement“ w sprawie wyborów, oddając decyzyę w tej sprawie w ręce Sejmu. Od tej pory można być pewnym, że w prasie endeckiej p. Ponikowski, który dotąd był tam tylko „poczciwym niedołęgą“, będzie teraz „człowiekiem o psychologii gracza“, „ponurym ryzykantem“, „zdrajcą interesów narodu“ itd. Wszak nie iść na rękę interesom narodowej demokracyi to jawna zdrada narodowa, która musi być ukarana, przynajmniej w druku. A dla narodowej demokracyi, która jeszcze od przedwojennych czasów zaborczych tak lubiła oparcie o rząd — czy to austryacki, czy rosyjski — odosobnienie dosięgło teraz szczytu tragizmu. Chyba że zdecyduje się ona raz nareszcie na jawne wystąpienie i przystąpi do ułożenia wspólnych list wyborczych — nie „państwowych“ wprawdzie, lecz za to „antipaństwowych“ z — komunistami. „Chi lo sa?“...

Konwent seniorów -- w sprawie wyborów do nowego sejmu.

Marszałek proponuje wybory na ostatnią niedzielę marca 1922. — Rząd oddaje decyzyę sejmowi. — Konwent uchwala wniosek posła Witosa: najpierw opracowanie programu prac niezbędnych, potem ustalenie terminu wyborów. — Ferye świąteczne od 15 grudnia.

Warszawa (tel. M.). Konwent seniorów, który odbył dziś posiedzenie w sprawie ustalenia programu prac sejmowych wysłuchał **listu premiera Ponikowskiego, wystosowanego do marszałka**.

Premier pisze: Wobec postanowionego przez p. marszałka **terminu wyborów** do następnego Sejmu, które miałyby się odbyć **w ostatnią niedzielę marca 1922 roku**, mam zaszczyt zakomunikować, że **rząd uważa**, iż w okresie 4-miesięcznym, pozostającym do tego terminu w każdym razie niezbędnie **powinno być uchwalone** 11 niżej wymienionych **ustaw**:

1) o **ordynacyi wyborczej do sejmu i senatu**; 2) o **daninie państwowej**; 3) o **środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej**; 4) o **wzbogaceniu się w czasie wojny**; 5) o **daninie wyrównawczej**; 6) **nowela do ustawy o stanie wyjątkowym**; 7) o **tymczasowych zarządzeniach w zwalczaniu knowań przeciwpaństwowych**; 8) o **dowodach osobowych**; 9) **ujednostajnienie podatków przemysłowych**; 10) **upoważnienie ministra skarbu do podwyżki stawek podatków bezpośrednich**; 11) o **zasileniu finansów miejskich**.

Nie wymieniając na razie innych ustaw pierwszorzędnego państwowego znaczenia, — są dalsze słowa listu, — **rząd** sądzi, że 4 miesięczny okres prac Sejmu pozwoli na uchwalenie przez Sejm, poza wymienionemi 11 ustawami także szeregu innych. Rząd sądzi, że p. marszałek, porozumiewając się w tej sprawie z rządem, zechce ustalić, jakie projekty ustaw mają w tym ważnym okresie prac Sejmu ustawodawczego być poddane obradom Sejmu“.

Nad tym listem wywiązała się **dyskusya**.

Do ustaw, wymienionych przez rząd, **dodano jeszcze „projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim, ustawę wojskową, regulamin sejmowy, oraz ratyfikacye traktatów z Rumunią, Czechosłowacyą i Francyą.**

Premier **Ponikowski**, który zabrał następnie głos, zgłosił **desinteressement imieniem rządu w sprawie rozwiązania Sejmu**, zaznaczając, że **termin rozwiązania Sejmu zależy wyłącznie od samego Sejmu.**

W dyskusyi poseł **Rataj** zwrócił uwagę, że Sejm musi też uregulować **sprawę Małopolski wschodniej.** Poseł **Rossel** podniósł konieczność uprzedniego załatwienia przez Sejm **konwencyi politycznej i wojskowej z Francyą.** Poseł **Głąbiński** uważa, że sprawa Małopolski wschodniej nic Sejmu nie obchodzi. Poseł **Moraczewski** wypowiada się za uprzedniem załatwieniem projektów rządowych przez Sejm, wyraża **opinię, aby Sejm w okresie wyborów nie funkcyonował**, a nawet aby się rozwiązał na okres 2 miesięcy przed datą wyborów. W takim jednak razie nie załatwiłby wówczas wszystkich ustaw przed marcem, t. j. przed terminem, proponowanym przez marszałka. **Poseł Witos** stwierdza, **że Sejm powinien załatwić najkonieczniejsze ustawy.** Inni mówcy zwrócili uwagę, że **do obowiązków Sejmu należy także wymiana marek**, na banknotach bowiem markowych wypisano, że sprawa ich będzie uregulowana przez Sejm ustawodawczy.

W **rezolucyi** uchwalono:

na wniosek posła Witosa wyłonić osobne ciało, w którego skład ma wejść po jednym przedstawicielu z każdego klubu. Zadaniem tego ciała będzie **opracowanie programu prac niezbędnych do załatwienia przez obecny Sejm.** Dopiero **na podstawie rezultatów obrad** tego ciała będzie można mówić o **ustaleniu terminu wyborów.**

W końcu marszałek zaznaczył, że **wakacye świąteczne rozpoczną się 15 grudnia.** W ciągu ostatnich dwóch tygodni przedświątecznych, t. j. od 5 grudnia posiedzenia Sejmu będą się odbywać codziennie.

O wprowadzenie samorządu wojewódzkiego.

Warszawa (tel. M.). Komisya konstytucyjna obradowała wczoraj **nad wnioskiem nagłym P. S. L. w sprawie wprowadzenia samorządu wojewódzkiego w państwie.**

Referentem tej ustawy został wyznaczony już uprzednio poseł dr. **Buzek**, który też zagaił dyskusyę generalną. Dr. Buzek uważał tę ustawę za nagłą i podstawową do dalszego rozwoju ad-

ministracyi polskiej. Przypomniał on, że administracya pruska cierpiała do roku 1872 na tę samą chorobę, na którą cierpi obecnie i nasza administracya, t. j. na nadmierną centralizacyę i nadmierną biurokracyę, oraz na brak kontroli nad administracyą, którą wykonywały sądy administracyjne i obywatele, wybierani do ciał samorządowych. Wprowadzenie samorządu wojewódzkiego w Prusiech uzdrowiło tam administracyę i położyło koniec toczącej państwo korupcyi administracyjnej. I u nas wprowadzenie samorządu wojewódzkiego powinno stać się kamieniem węgielnym reformy naszej administracyi.

Poseł Wojdaliński wniósł następnie, aby ustawa ta była rozpatrywana przez komisyę konstytucyjną i administracyjną. Komisya ze względu na konstytucyjny charakter tej ustawy wnio sek ten odrzuciła. Uchwalono następnie przeprowadzić na środowem posiedzeniu komisyi dyskusyę generalną, poczem zostanie zebrana **podkomisya dla zbadania szczegółów projektu.** Na podkomisyę uchwalono zaprosić: delegata małopolskiego wydziału samorządowego we Lwowie, delegatów wydziałów wojewódzkich poznańskiego i pomorskiego, nadto przedstawicieli tych organizacyj obywatelskich, które uczyniły projekt ustawy przedmiotem osobnych studyów.

Ustawa przeciw komunistom w Sejmie.

Warszawa (PAT). Posiedzenie Sejmu 263. — W pierwszem czytaniu **odesłano do komisyi ustawę, zmieniającą ustawę o ochronie lokatorów**, oraz drugą ustawę o dostarczeniu lokalu **dla sądów** pokoju.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy **o ściganiu przestępstw, zmierzających do przewrotu społecznego.**

Poseł Liebermann wypowiada się **przeciwko ustawie** i stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem.

Poseł Barlicki poddaje ustawę krytyce, przyczem jest zdania, że o wiele skuteczniejszą drogą do zwalczania komunizmu byłaby radykalna **zmiana postępowania** naszej administracyi.

Poseł Hartglas rozpatruje ustawę pod względem prawnym. Omawia niektóre artykuły i wnosi o przejście nad nią do porządku dziennego.

Minister sprawiedliwości **Sobolewski:**

Ministerstwo sprawiedliwości w komisyi prawniczej zaznaczyło swoje stanowisko w sprawie tej ustawy, a mianowicie, że istniejące ustawy zupełnie do tego celu są wystarczające. Jeżeli **mimo to przedkłada ten projekt, to czyni to dlatego, że wezwany został przez Sejm do złożenia takiej ustawy.** Różnica polega jedynie na tem, że zwiększa się okręg działania tej ustawy do pewnej klasy osób i ostro zwraca się przeciwko bolszewikom. Być może, iż przepisy tej ustawy są bardzo surowe, ale **minisierstwo rozumiało wezwanie Sejmu w ten sposób, że ustawa ta ma być surowa. Jeżeli Sejm chce, to może ją złagodzić.** Szczegółowe przepisy, zawarte tutaj, nie są znowu tak niesłychane, gdyż analogiczne one czy mieszczą się w ustawach innych państw.

Poseł **Łańcucki** przemawia przeciw ustawie.

Poseł **Kowalski** oświadcza się za ostrą ustawą przeciwko zdrajcom, bolszewikom i bandytom.

Lud ustawy tej się nie boi. gdyż wie, że nie przeciwko niemu jest skierowana. Mówca wnosi o odesłanie ustawy do komisyi.

W głosowaniu **wniosek posła Liebermanna** o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą **upadł. Ustawę odesłano do komisyi.**

Dalsze obrady Sejmu.

W dalszym ciągu omawiano sprawę nadania urzędowi osadniczemu w Poznaniu prawa egzekutywy, dalej projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej, nadto stan pracy komisyi konstytucyjnej nad ordynacyą wyborczą.

W sprawie **przeciwdziałania kryzysowi przemysłowemu** przemawiał poseł **Fichna**, proponując wziąć pod kontrolę państwową warsztaty tych przemysłowców, ze strony których stwierdzono złą wolę. W dyskusyi min. handlu i przemysłu **Strassburger**, wyjaśnia, **że kryzys** spowodowany został przedewszystkiem brakiem środków obiegowych i gwałtownem podniesieniem kursu marki polskiej. Podniesienie się to będzie mogło być trwałe i mieć dobry skutek, jeżeli podąży za niem szybkie stanienie warunków życia i środków produkcyi.

Do pewnego stopnia ceny żywności już spadły, mianowicie żyto. Przypuszczać należy, że w razie uchwalenia daniny nastąpi dalszy spadek. Żywności w kraju jest dość na wyżywienie, a nawet mała nadwyżka, zatem ceny powinny spaść. Rząd postanowił czynić ułatwienia w sprawie wywozu pewnych artykułów na wschód. Postanowiono też nie zamykać granicy dla pewnych artykułów przychodzących z zachodu.

Dalszym środkiem rządu jest pomoc kredytowa dla przemysłu. Dotychczasowe kredytty sięgają już 20 miliardów marek. Trzeba żądać zabezpieczenia kredytów. Na czwartek rząd zwołał posiedzenie z udziałem zarówno przedstawicieli robotników jak i przemysłu w sprawie kredytu. Nagłość wniosku przyjęto i sprawę odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie w piątek.

Konferencya w sprawie kryzysu przemysłowego.

Warszawa (tel. M.). W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się dziś konferencya przedstawicieli przemysłowców i robotników w sprawie kryzysu przemysłowego. Minister przemysłu i handlu zamierza wystąpić na radzie ministrów z wnioskiem pewnych ulg dla przemysłowców. Aczkolwiek sfery rządowe liczą się z trudnościami obecnemi w dziedzinie przemysłu i handlu, to jednak uważają, że zbyt szeroko i dowolnie udzielana pomoc przemysłowi wytworzyłaby jeszcze większe trudności i rozbudziłaby tylko większe apetyty. Zaznaczyć należy, że minister Michalski oświadczył przedstawicielom przemysłu, że ci tylko przemysłowcy otrzymają kredyty, którzy towary swoje wysprzedają, natomiast o ile rząd stwierdzi, że magazyny przemysłowców są pełne, wówczas magazyny te oddane zostaną pod kontrolę państwową.

Powrót robotników polskich z Danii

Warszawa (tel. M.). Stwierdzono tu masowy powrót robotników polskich z robót z Danii. — W tych dniach przybywa do Oświęcimia partya, złożona z około 2 tysięcy osób. Są to „obieżysasi", którzy jeszcze przed wojną wyemigrowali do robót polnych. Krakowski oddział P. K. K. P. otworzył w Oświęcimiu swą ekspozyturę, w celu wymiany waluty duńskiej, przywiezionej przez emigrantów.

Wielka mowa Brianda w Waszyngtonie.

Francya musi zachować czujność. — Niemcy mogą wystawić 7 milionów żołnierzy. — Skuteczność siły Francyi w czasie plebiscytu na G. Śląsku. — Rosya zmobilizuje 20 milionów ludzi. — Znaczenie baryery polskiej. — Francya nie może być odosobnioną.

Waszyngton (ETE). **Trzecie posiedzenie plenarne** konferencyi waszyngtońskiej miało bardzo doniosłe znaczenie. Posiedzenie wywołało ogólne zainteresowanie opinii. Liczne audytoryum z uwagą przysłuchiwało się dyskusyi, a zwłaszcza oczekiwanej oddawna **deklaracyi Brianda.**

Briand oświadczył, że **Niemcy rozporządzają 5 milionami żołnierzy**, którzy po wojnie nie powrócili bynajmniej do swoich zajęć. Póki Ludendorf nie przestanie sławić wojny, Francya nie może zaniechać czujności i osłabić się. — **Niemcy mogą w ciągu kilku tygodni wystawić 7 milionów żołnierzy.** Briand, zwracając się do Ameryki, prosi ją, aby wzięła pod uwagę położenie Francyi.

„Wprowadziłem kraj mój, — mówił dalej Briand, — **na ścieżkę pokoju, gdybym** wszakże poszedł po niej **zbyt daleko**, zdarzyćby się mogło, że jutro **zobaczyłbym Francyę rozszarpaną**, broczącą krwią, a może nawet skazaną na zagładę; byłbym w takim razie wieczny zdrajcą swojej ojczyzny".

Briand wygłosił te słowa ze szczególną siłą. Wywołały one wśród słuchaczy **wielkie wrażenie**. Dalej wspomniał Briand o projektach francuskich, dążących do zredukowania służby wojskowej i zbrojeń i zapewnił, że Francyi byłoby dużo łatwiej przeprowadzić rozbrojenie na lądzie, o ile nie byłaby odosobniona. Francya jest gotowa uczynić wszystkie konieczne zarządzenia dla wykonania rozbrojenia, nie może wszakże iść w tym kierunku za daleko. byłoby to bowiem nierozsądkiem z jej strony.

Waszyngton (PAT). Mówiąc o sile zbrojnej Niemiec, Briand wspomniał też **o wypadkach**, jakie miały miejsce **w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku.** Gdy konflikt na Górnym Śląsku, — mówił Briand, — zaostrzył się do najwyższego stopnia, gdy Nemcy niemal już zdecydowały się wkroczyć na Górny Śląsk ze swoją Reichswehrą, w tej to poważnej chwili, gdy odpowiedzialność moja, jako męża stanu, doszła do szczytu, powiedziałem Niemcom: hola! to niemożliwe! — i mogłem to powiedzieć, bo mieliśmy na to dość sił. a **gdybyśmy wówczas nie mieli po swojej stronie siły potrzebnej do tego, aby nakazać sobie posłuch, to w tej chwili zostałby zakłócony pokój całej Europy.**

Mówiąc **o Rosyi**, Briand powiedział: **Rosya nie jest czynnikiem, który można lekceważyć, skoro mobilizuje 20 milionów ludzi i skoro posiada półtora miliona ludzi już zmobilizowanych**, a zwłaszcza, skoro jest w stadyum fermentu anarchistycznego.

Gdyby baryera polska została przekroczona, gdyby sowiecka armia anarchistyczna połączyła się była ze siłami zbrojnemi Niemiec, to cóżby się wówczas stało z Francyą, coby się stało z całą Europą? Ale na szczęście Francya posiada armię, która dla niej i dla całej Europy odgrywała rolę armii ładu społecznego i porządku. Sprawa Rosyi pozostaje nadal nieuregulowaną. **Rosya** wciąż jest **państwem, stanowiącem źródło niepokoju.** Czem stanie się armia, do czego będą użyte zapasy materyału wojennego, co zrobią Niemcy, aby dopuścić Rosyę do stanu równowagi i aby ją eksploatować, — wszystko to są kwestye, o których jeszcze nie jasno go nie da się powiedzieć i o których zgoła nic nie wiemy.

Paryż (PAT. Ag. Havasa). Briand zakończył swoją mowę słowami: Francya prosi dawnych sprzymierzeńców, aby nie targowali się z nią o zabezpieczenie Francyi. Rozbroić Francyę w obecnej chwili nie oznaczałoby poparcie definitywnego pokoju. **Świat musi wiedzieć, że Francya nie jest odosobniona. Pierwszym warunkiem moralnym rozbrojenia Niemiec** jest, aby Niemcy wiedziały, że **wszyscy aliańci stoją jeszcze po stronie Francyi.** W wypadku, jeżeli zwycięży demokracya niemiecka, będzie się można spodziewać definitywnego pokoju. Francya uczyniła wszystko w tym kierunku, rozpoczynając to dzieło zawarciem umowy gospodarczej. Mowa Brianda wywarła olbrzymie wrażenie i wywołała huczne oklaski.

Briand o wojskowej sile Niemiec.

Waszyngton. (PAT) Havas. Omawiając we wczorajszej swojej mowie stosunki w Niemczech Briand udowodnił ze statystyka w ręku, że członkowie Reichswehry, Einwohnerwehry, Sicherheitspolizei i Selbstschutzpolizei **liczą 250 tysięcy ludzi**, którzy stanowią znakomitą kadrę dla ewentualnej armii. Briand przypomniał, że niedawno na **Górnym Śląsku wyrosła jak z pod ziemi 40-tysięczna armia niemiecka**, uzbrojona w karabiny maszynowe i armaty.

Ameryka na wypadek ataku stanie po stronie Francyi.

Waszyngton (PAT). W dyskusyi Balfour popiera Brianda, **dążąc do konieczności rozbrojenia moralnego Niemiec**, a także i Rosyi, której zamiary nie są bynajmniej jego zdaniem pokojowe.

Po oświadczeniach przedstawicieli Włoch, Belgii i Japonii zabrał głos **Hughes**, który oświadczył, że pragnienie pokoju, ożywiające cały świat, nie może być przeprowadzone tak daleko, aby zagrażać to mogło podstawie wolności. Zwracając się do Brianda, Hughes dodał, że może zapewnić go, iż **nlema mowy o odosobnieniu moralnem obrońców wolności i sprawiedliwości.** Słowa te świadczą jasno, że **Ameryka**, jakkolwiek nie jest skłonna do tego, aby zawierać bezpośredni sojusz lub zaciągać urzędowe zobowiązania co do jej interwencyi na wypadek możliwego konfliktu, **gotowa jest wszakże w razie potrzeby ponownie stanąć w szeregu obrońców prawa i na wypadek ataku stanie po stronie Francyi.**

Oświadczenie Hughesa wywołało głębokie wrażenie na całem audytoryum. Mowa Brianda została bardzo życzliwie przyjęta i znajdzie niewątpliwie szeroki oddźwięk w całej Ameryce. Szczera jasność i siła wymowy Brianda zdobyły mu powszechną sympatyę.

Francya uważa dyskusę o rozbrojenie za skończoną

Nauen. (Radio. PAT). **Briand** przy odjeździe z Ameryki zabierze ze sobą rzeczoznawców wojskowych, **aby w ten sposób zaznaczyć, że Francya uważa dyskusyę nad rozbrojeniem za ukończoną.**

(Podana wczoraj przez nas wiadomość o wyjeździe Brianda z Waszyngtonu opierała się na nieściśle sformułowanej depeszy przez ETE).

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

O europejskie informacye.

Kraków, 23 listopada.

Jak donosi warszawski „Kuryer Polski", rząd zamierza zlikwidować swój stosunek do agencyi telegraficznej East Express i uchwała taka zapadła już podobno na konferencyi przedstawicieli interesowanych ministerstw. W ten sposób, te kilkadziesiąt milionów, któremi rząd pokrywał niedobór prywatnego przedsiębiorstwa, nie mając stąd żadnego pożytku ani dla siebie, ani dla opinii, obrócone będą na ulepszenie własnej telegraficznej służby informacyjnej. Skupienie jej w całości w urzędowej Polskiej Agencyi Telegraficznej jest jednak dopiero jedną, i to najłatwiejszą częścią zadania.

Równocześnie podjęte być powinny starania, **by tej agencyi wyrobić prawo obywatelstwa w Europie,** by ją wprowadzić w stały, kontraktowy stosunek ze wszystkiemi pierwszorzędnemi agencyami europejskiemi, nietylko Havasem, ale Reuterem, Stefanim itp. i **w ten sposób stworzyć** z niej równie **ważny**, równie **skuteczny instrument polityki polskiej,** jak ważnemi i skutecznemi instrumentami są te wielkie agencye w rękach Francyi, Anglii i Włoch.

Nie da się to osiągnąć, — mówi „Kur. Pol." — jeśli PAT wnosić będzie do wspólnej puli informacyjnej tylko polski materyał wiadomości. Da się osiągnąć z łatwością, jeśli potrafi zapewnić sobie pierwszorzędny materyał ze wschodu Europy wogóle. Jesteśmy pod tym względem w wyjątkowo korzystnem położeniu w stosunku do Europy zachodniej dzięki nietylko placówkom, jakie posiadamy na wschodzie, ale przedewszystkiem dzięki naszej znajomości stosunków w tej części kontynentu. Nic dla nas łatwiejszego, jak konkurencya ze zdyskredytowanemi zupełne centrami informacyjnemi w rodzaju Helsingforsu, których wiadomości nikt już dzisiaj nie bierze na seryo.

Jakie zaś pod względem politycznym znaczenie miałoby dla nas rzetelne, dokładne informowanie świata o wschodzie Europy, tłumaczyć nie potrzeba. Kto tę służbę informacyjną zorganizować u nas potrafi, dobrze się zasłuży około państwa. To też przerobienie tego dotąd ledwie jako tako funkcyonującego aparatu w sprawne narzędzie, służące państwu polskiemu na zewnątrz, a prasie i opinii publicznej na wewnątrz, jest zadaniem pierwszorzędnej wagi, której dużo baczności i starań musi być poświęcone.

Połączenia kolejowe Polski z Europą

Kraków, 23 listopada.

Na międzynarodowej konferencyi kolejowej w Bernie, która zakończyła się w ostatnich dniach powzięto także szereg decyzyj, tyczących się połączeń kolejowych Polski z Europą Środkową.

Główne zmiany dotyczące Polski dają się streścić w następujących zestawieniach:

Pociąg ekspres bezpośredni **Paryż-Warszawa** przyśpieszono o 3 godz. 40 min., nie zmieniając godziny wyjścia z Paryża. Cały ten zysk osiągnięto na obszarze Polski.

Druga zmiana dotyczy bezpośredniego pociągu (codziennie) **z Gdańska do Bukaresztu** przez Warszawę, Lublin i Lwów **(w 49 godzin)**, oraz **Gdańsk-Konstanca** (tym samym szlakiem **w 53 godziny)** — raz w tygodniu.

Trzecią inowacyą jest wprowadzenie wagonów bezpośrednich (codziennie) **Warszawa-Jassy** i **Warszawa-Gałacz.** Czwartą — wagonów bezpośrednich (codziennie) **Warszawa-Bukareszt (28 godzin)** i dwa razy w tygodniu wagon sypialny.

Poprawie i przyśpieszeniu ulegnie również bezpośrednie połączenie **Warszawa-Wiedeń w ciągu 21 godzin i Warszawa-Praga,** przyczem rozkład będzie taki, że do Wiednia i do Pragi przyjeżdżać się będzie zrana (godz. 6-a). W pociągach tych będą kursowały wagony sypialne codziennie.

Piąte połączenie, ważne obecnie ze względu na nasz niedawno zawarty traktat handlowy, wiązać będzie **Warszawę z Budapesztem,** i to dwojakim szlakiem: przez Bogumin i przez Tarnów-Orłów.

Szóstą inowacyą jest połączenie bezpośrednie **Lwowa z Budapesztem** (przez Stryj i Ławoczne). Siódmą — przecinającą olbrzymim szlakiem dwa krańce Europy Środkowej, będzie połączenie bezpośrednie **Ryga-Wiedeń i Ryga-Praga** przez Turmont, Wilno, Warszawę.

Z połączeń, które będą tylko „zahaczać" o Polskę, będą wprowadzone pociągi bezpośrednie **Bukareszt-Lwów-Kraków-Wiedeń** (2 razy tygodniowo) oraz Bukareszt-Praga (3 razy tyg.).

Wszystkie te zmiany, które odznaczają się znacznem przyspieszeniem pociągów, zostaną wprowadzone z dn. 1 czerwca 1922 r.

Gwałty przeciw wykonaniu reformy rolnej na Śląsku.

Cieszyn, 22 listopada.

W miesiącu wrześniu b. r. podaliśmy kilka bliższych szczegółów, dotyczących obrony dóbr Komory Cieszyńskiej przez tutejszych przywódców klerykalnych i komisyę rządową. Dziś mowa o dalszych intrygach, rozwoju walki i metodach, jakie wprowadzają gorliwi obrońcy Fryderyka Habsburga na nasz teren.

W myśl rozporządzenia ministerstwa rolnictwa i w porozumieniu z Głównym Urzędem Ziemskim wyeliminowano około **5.700 ha ziemi uprawnej z dóbr komory** i oddano ją do dyspozycyi delegata G. U. Z. w Bielsku, celem rozparcelowania. Resztę zaś gleby (23 ośrodki folwarczne), jako więcej wartościowej, zatrzymano pod zarządem państwowym i postanowiono oddać w dzierżawę prywatną. Nastąpiło to widocznie ze względu na różne przedstawienia i memoryały pewnych kół konserwatywnych.

Przetarg na pierwszych 8 ośrodków folwarcznych naznaczono na dzień 20 października, lecz nie doszedł on do skutku wobec wrogiego stanowiska komisyi rządowej, która niespodziewanie w dniu przetargu odwołała swego przedstawiciela z komisyi przetargowej, a przymusowy zarządca komory, p. Moczulski, w charakterze przewodniczącego komisyi przetargowej, uznał ten błahy powód za wystarczający do odroczenia przetargu. Ministerstwo rolnictwa, któremu chodziło o jak najszybsze zlikwidowanie **deficytowej gospodarki komory,** zarządziło przetarg ponowny na dzień 17 b. m., z wyraźnem poleceniem dokonania przetargu nawet w razie odwołania przedstawiciela komisyi rządowej z komisyi przetargowej. Krok ten stanowczy rządu wywołał konsternacyę w obozie wszystkich obrońców nienaruszalności dóbr Fryderyka, którzy postanowili wszystkie siły wytężyć, aby nie dopuścić do odbycia przetargu. W bratnim uścisku i miłej koalicyi znaleźli się zatem zarządcy dworów (przeważnie hakatyści) i komisya rządowa, przywódcy klerykalni obok socyalistycznych. Socyalistyczny członek komisyi rządowej, p. Machej, przepowiadał już przed dwoma tygodniami, że do przetargu nie dojdzie, gdyż udaremni go na pewno zorganizowana służba folwarczna.

Przepowiednie te ziściły się, a skutki przeszły oczekiwania inicyatorów i okazały się groźniejsze, aniżeli to sobie życzyli przywódcy zorganizowanej nagonki na reformę rolną. Bo oto w dniu 17 b. m. **zamiast przetargu doczekaliśmy się bolszewizmu.**

Do sali na zamku cieszyńskim, w której odbywał się przetarg, wtargnęło przeszło 30 ludzi ze służby dworskiej, uzbrojonych w laski i sprowokowawszy awanturę, rzucili się następnie ku stołom, za którymi siedziała komisya przetargowa i poturbowali mocno laskami członków komisyi: pp. Moczulskiego, Sakowicza, inż. Baszę, sekretarza Buzka i innych. Później połamali ekscedenci stół, uszkodzili szafę i pokradli z niej różne akta, czeki, oferty i inne dokumenty, poczem ulotnili się. Przybyłe pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych. Prokuratorya państwa wdrożyła natychmiast śledztwo i **zdołano jeszcze tego samego dnia ująć pięciu głównych uczestników tego napadu.** Jesteśmy przekonani, że dalsze śledztwo dotrze do źródła zamachu.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

62

Pustka na podwórzu braniborskiego zamczyska. Nikt nie zgadnie i nikt nie wie, że tam za każdym krzakiem siedzi żołnierz, w każdym wyboju kryje się oszczepnik, że w zaułkach częstokołu czyha Bernard, Dietrich i Thietmar.

Noc jesienna, pogodna, ciepła i urocza. Księżyc wypłynął na niebo, srebrem się iskrząc na białawych pniach brzóz. Październik dopiero, a już liście pożółkły na jaworach i klonach i z szelestem na ziemię lecą. Podworzec, zasypany liśćmi brzeziny, wygląda tak, jakby go kto milionem złotych i czerwonych dukatów ustroił. Zerwał się pierzasty liść jesionu; jak łódź na wzburzonej fali w powietrzu szybuje, zawirował w prądzie powietrza, ślizgnął się po fali i daleko od drzewa na matkę-ziemię leci. Leci, aby zgnić marnie, znawozić ziemię dla jestestw przyszłej wiosny. Spadł między bukiety rumianków, między oszczepy dziewanny, których nie zmroziło zimno jesieni, które ostatnimi kwiaty jeszcze ziemię stroją.

— Omyliliśmy się — zaszeptał Thietmar.

— Odrazu to mówiłem. Podejrzenie było niedorzecznością.

— Chodźmy do domu.

— Coraz chłodniej, północ się zbliża.

— Czekajcie — zaszeptał Dietrich.

Znowu cisza. Na dworcu żywej duszy niema.

— Chodźmy! Chodźmy!

— Jak śmiałeś podejrzywać...

— Przecie to niedorzeczna myśl.

— Cicho...

— Patrz, patrz...

Zlekka uchyliły się boczne drzwi modrzewiowego pałacu, postać jakaś biała, widać we wierzejach. Wychyliła główkę na pole, patrzy na wszystkie strony i rozgląda się.

Widząc na podworcu martwotę i pustkę, wyszła przed zamek i chyłkiem idzie koło ściany. Znowu stanęła, znowu nadsłuchuje, patrzy naokoło, dłoń do ucha przykłada i słucha.

Cisza grobowa.

Zjawisko wyszło na podworzec, zbliżyło się do więzień przy małej bramie. W promieniach księżyca łatwo ją poznać; srebrne światło oblało jej piękną twarz, jakby z białego marmuru wykutą jej białą postać; istota ta wydaje się być siostrą rozmarzonej nocy, wygląda jak Łada, bogini miłości, która pełna urody, nieopisanej krasy, zstąpiła z niebios na ziemię.

W koszulinie jeno idzie dziewoja, przepasana krajką. Bielutka pierś srebrzy się w świetle miesięcznym, bose, różowe nóżki toną w dywanie żółtych liści, głośnym szelestem, grając za każdym krokiem.

Stanęła przy wierzejach u małej bramy. Jeszcze raz się obejrzała na wszystkie strony, jeszcze raz ucho jej echa nocy bada; przystąpiła do żelaznych drzwi, dobyła z zanadrzy kluczy i...

Zazgrzytały zawiasy, otwarły się żelazne wrota...

. . . .

— O! O! O!!

Jak gromada kruków rój czarnych postaci spada.

— Toś ty! Toś ty!

— To ty wyrodna moja krwi!

— Zdrada!

— Przeklnę własne dziecko, przeklnę cię wyrodku!

— Zmowa z wrogiem cesarza!

— Hrabianka Oda!

— Do klasztoru z nią! Do klasztoru!

VI.

W całem cesarstwie brzmią hasła bojowe, po miastach i warownych zamkach sygnały trąb na wojnę zwołują rycerstwo. Z każdego grodu na ku Alpom oddział zbrojny jedzie. margrafowie i lennicy ślą pomoc cesarzowi, który idzie bić się do Włoch. Jak pszczoły po dziennej pracy z pól i ugorów, z lasów i łąk, z lip i dziewan w jedną stronę lecą, w jednem miejscu się gromadzą, do jednej barci sosnowej dążą, gdzie mieszka ich pani, królowa-matka pszczelna, tak ze wszystkich stron Niemiec rycerstwo pod Alpy zdąża, połączyć się z wojskiem, stanąć w olbrzymim rycerskim roju, otoczyć swego króla i pana.

Co najlepszy pancerz bierze żołnierz z domu, najlepszy miecz, najlepszy łuk wybiera, żegna żonę i dzieci. Bóg wie, na jak długo, może na rok, może na zawsze...

Do Włoch powołują cesarza Ottona II ważne cele i ważne wypadki. Możnowładcy rzymscy obwołali papieżem Bonifacego VII, przemoc jednak motłochu strąciła go wnet z tronu tak, że musiał ucieczką ratować życie i do Bizancyum przed pospólstwem się schronić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

widocznie planowo i od dłuższego czasu umiejętnie przygotowanego.

Napad ten na komisyę, urzędującą z polecenia ministerstwa, spotkał się ze surowem potępieniem tutejszej opinii publicznej, która się spodziewa przykładnego ukarania winnych.

Domagamy się stanowczo od komisyi rządowej, aby najpierw ona stanęła na stanowisku prawa i poszanowania rządu centralnego i jego zarządzeń, a później wymagała i od obywateli takiego samego dla rządu i ustaw poszanowania. Wszak komisya rządowa zabawiła się pierwsza „w bolszewika", udaremniając pierwszy przetarg. Komisya rządowa musi to wreszcie zrozumieć, że takim przykładem przyświecać dalej nie może, choćby to nawet w oczach Fryderyka, zarządców dworów i garstki zbałamuconych chwilowo popłacało.

Skandal „niemiecki" we Francyi

Kraków, 23 listopada.

(m-m) Niedawno członkowie komisyi, zajmującej się odbudową miejscowości na zniszczonych terytoryach Francyi, urządzili sobie wspólny bankiet, obficie podlany winem szampańskiem, z przedstawicielami komisyi niemieckiej.

Fakt ten wywołał w prasie francuskiej protest przeciwko temu, mocno przedwczesnemu bratamiu się z Niemcami na ziemi, którą Hindenburg pragnął obrócić w „pustynię śmierci". Szczególnie ostro wystąpił paryski „Eclair" przeciwko członkowi komisyi francuskiej, p. Marcelemu Laurent, który w odpowiedzi na toast Niemca p. Sassenbacha oświadczył, co następuje:

„**Głosy Poincarego, Focha i Lefevra nie są głosami ludu francuskiego.** Wy, moi panowie, jesteście Niemcami, przybyliście do okolicy, która najbardziej ucierpiała w czasie wojny, a jednak widzicie, jak przyjaźnie zostaliście przyjęci. **Przepaść, która nas dzieli, chcemy zapełnić**, odbudować z ruin nowe życie. Wiemy dobrze, co Niemcy teraz cierpią, ale nie zapominajcie, ile wycierpiała i cierpi jeszcze Francya. Uważacie, że traktat pokojowy jest zbyt twardy, ponieważ ci, którzy go mają przeprowadzać, więcej kierują się uczuciem nienawiści, niż poczuciem konieczności odbudowy. Wiemy o tem, że **militaryzm pragnie się znowu u nas ugruntować.** Robimy wszystko, co możliwe, aby go zwalczać i oczekujemy od was Niemców, iżbyście to samo w waszym kraju czynili".

Łatwo sobie wyobrazić, że tego rodzaju enuncyacya musiała wywołać wielkie wzburzenie w prawicowej prasie, która ją nazwała już „skandalem w Peronne".

Paryż szaleje za zbrodniarzem...

Dalszy ciąg procesu Landru.

Rozprawa w Wersalu a kobiety i młodzież szkolna. — Ostatnia „narzeczona"... w podmiejskim teatrzyku. — Zeznanie siostry i szwagra Landru. Ósma narzeczona „żarliwą katoliczką". — Landru „poda adres jednej z zaginionych". — 9-ta narzeczona. — „Nie szukajmy tragizmu!" — Złota szczęka... — Landru spirytystą.

(*Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego"*).

Paryż, 22 listopada.

Ogólne zainteresowanie publiczności paryskiej zwraca się w tej chwili w dwu kierunkach: procesu Sinobrodego i konferencyi waszyngtońskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że tłum paryski z większą uwagą śledzi przeszłe losy „narzeczonych" Don Juana z Gambais, aniżeli przyszłe losy armii poszczególnych mocarstw światowych.

Procesem wersalskim najbardziej zaemocyonowane są kobiety. Do redakcyj pism paryskich co chwilę wpada jakaś niewiasta z zapytaniem czy niema nowych szczegółów z procesu. Obrońca zaś Sinobrodego p. Moro Giafferi nawet w nocy nie ma spokoju, z błogiego snu wyrywa go bowiem co jakiś czas dzwonek telefonu i drżący głos kobiecy pytający:

„CZY PAN URATUJE LANDRU"?...

Nietylko jednak u płci pięknej afera Sinobrodego znajduje tak żywe zainteresowanie; śledzi ją również z zapartym oddechem młodzież szkolna, ponieważ zaś sądy są podzielone, więc i uczniowie dzielą się na dwie partye, zwalczające się wzajem zażarcie: tzw. landruistów i anty-landruistów, którzy staczają nawet walki na pięści. W jednym z liceów, profesor wszedłszy do klasy, zastał na tablicy wielkiemi literami nakreślony napis:

„ODWAGI, LANDRU! MY CIĘ OCALIMY!"

Wyniki ostatnich rozpraw wzbogaciły się dwoma nowymi, a interesującymi faktami: oto gdy wczoraj w jednym z wesołych teatrzyków podmiejskich, któraś ze śpiewaczek śpiewała piosenkę „Meon homme" rozległ się nagle krzyk na widowni... jakaś starsza dama padła zemdlona na ziemię. Sąsiedzi niosący jej pomoc poczęli przeszukiwać kieszenie zemdlonej, by znaleźć jej papiery, adres. Z najwyższem zdumieniem dowiedziano się, że nosi ona to samo nazwisko, co ostatnia „zaginiona narzeczona" Sinobrodego. Zajmie się tem prokuratorya.

Równocześnie nadeszło z Tuluzy ciekawe zeznanie siostry i szwagra oskarżonego. Siostra Landru zeznaje, że brat jej był zawsze bardzo łagodny, bardzo dobry i uczuciowy. Dopiero strata 30.000 fr. wywarła ujemny wpływ na jego charakter. Ogarnęła go mania przenoszenia się z miejsca na miejsce; na całe tygodnie znikał z domu, pozostawiając żonę i dzieci. Szwagier Sinobrodego zaś stwierdza, że

LANDRU JEST PIERWSZORZĘDNEM MEDYUM.

Oddawał się on hypnotyzmowi i magiczny wprost wpływ wywierał na kobiety.

Proces tymczasem toczy się dalej. Stają świadkowie nowej „zaginionej" pani Jaume, tym razem na odmianę nie wdowy, lecz rozwódki, którą Landru tak zapisał w swym notesie: „wydaje się młodszą, niż jest w istocie"... Wygląd prowincyonalny, separowana z mężem, z którym żyła tylko jako siostra, żarliwa katoliczka, boi się rozwodu itd.

I ta ofiara, śladem innych, wszedłszy z Sinobrodym w stosunki „handlowe" zniknęła w tym samym dniu, w którym w notesie Landru zapisał u góry jak zwykle, datę dnia i godzinę:

28 LISTOPAD, 5 GODZINA.

W czasie tej rozprawy ku zdumieniu całego audytoryum Landru oświadcza nagle:

— Panie prokuratorze, proszę o 24 godzin czasu, a podam panu adres jednej z „zaginionych".

Sensacyjna jednak zapowiedź, którą oskarżony dał w dziesiątym dniu rozprawy przyniosła nazajutrz duże rozczarowanie całemu audytoryum. Landru oświadczył, że w chwili gdy naprózno szukano pani Heon, mieszkała ona przy ul. de Rennes Nr. 159. „Rewelacya" ta jednak odnosi się do dalekiej przeszłości i w niczem nie rozjaśnia sprawy.

Wobec tego zajęto się z całym spokojem

DZIEWIĄTĄ „NARZECZONĄ".

33-letnią panią Pascal.

Pani Pascal tak samo jak inne przeniósłszy się do Gambais znika 5 kwietnia 1918 i w tym samym dniu znów w notesie Landru zaznaczona jest 17 godzina minut 15 i wydatek na jeden bilet do Gambais i z powrotem i jeden tylko w tamtą stronę.

Prokurator: Co się stało potem z panią Pascal?

Landru: Została w Gambais.

Prokurator: Jest tam może i teraz... w ciszy śmierci.

Landru: Nie! nie! Nie szukajmy tragizmu, przecież ja mam dowieść, że nie jestem winny!

Pod datą 4 czerwca 1918 Landru (wedle swego notesu) sprzedaje złotą szczękę. Pani Pascal miała wprawione zęby, oskarżony jednak twierdzi, że sztuczna szczęka pochodziła od jego ojca...

W „świętym depozycie" znaleziono u Landru bilet pani Pascal ze słowami:

„NA WYPADEK NIESZCZĘŚCIA UPRZEDZIĆ MOJĄ SIOSTRĘ W TULONIE".

Landru odmawia wszelkich wyjaśnień, albowiem — Landru jest... konsekwentny. **Zosl.**

Nadesłane.

KINEMATOGRAF.

Ostatni list.

Nasz poeta Staś — znacie go! nieprawdaż? Więc opisywać go nie będę. Nasz poeta jest w ciągłem poszukiwaniu czy polowaniu za tematami.

Przedewszystkiem czerpał z swojej duszy. Ale każda studnia ma swe dno i do tego dna dobił wielki poeta, gdyż przyznać trzeba, że czerpał z tej studni całymi kubłami, by je wylewać na szpalty rozmaitych dzienników i tygodników.

Porozszył wszystkie miłości i miłostki szczęśliwe i nieszczęśliwe jakie miał w życiu. Była tam reprezentowana i pewna aktorka (miłość nieszczęśliwa) i szwaczka (m. szczęśliwa), sklepikarka (nieszczęśliwa) i lekkomyślne dziewczę (m. szczęśliwa).

Ale tu wyczerpał się repertoar sercowy wieszcza. Postanowił więc kochać ojczyste miasto (nawiasowo powiedziawszy **Kraków** jest wyborny do rymowania, bo proszę: Kraków — rodaków -- biedaków — —). Tak! Kocha Kraków i w całości i w poszczególnych jego częściach: Podgórze (przedmieście **nieduże**), Planty (niechby było: „**policyanty**"), Zwierzyniec (Zwierzyńca: **dobroczyńca**, ewentualnie: **złoczyńca**)... Kochane, dobre miasto!

Wreszcie i Kraków wraz z przedmieściami wyczerpał się — Poeta rzucił się więc do obserwacyi. Obserwował kawiarnie, ulicę, sutereny, obserwował burżuja, pijaka, kokotę, latarnię, wczuwał się w dusze psa, kota, wróbla...

Ale jakoś to „nie szło", pomimo bogactwa stojących do dyspozycyi rymów — poezye te „nie brały" ani autora, ani czytelników.

Zrozpaczony poeta sięgnął jeszcze raz w głąb swej duszy i znalazł jeszcze jedno nieobrobione wspomnienie.

Była to miłość do pewnej dziewicy, której lekkomyślność dałaby się tylko porównać z jej niezdecydowanymi poglądami w kwestyach cnoty.

Poeta pisywał do niej wiersze, ale na szczęście dla literatury zachował bruliony. Te bruliony już dawno zużytkował. Ale przypomniał sobie, że przecież napisał także jeden list prozą poetyczną. Był to list ostatni, którego mu lekkomyślna dziewica żadną miarą zwrócić nie chciała.

Może się przez te kilka lat namyśliła. Może teraz odda. W tym liście zaczerpnąłby nowego natchnienia.

Pobiegł na policyę, dowiedział się adresu i wkrótce wdrapywał się na piąterko, gdzie mieszkała panna Mila... Zapukał.

— A kto tam znowu do cholery?

— To ja!... Staś!...

— To mi dużo powiedział!... Znam Stasiów z pół kopy!

Gdy się wreszcie znalazł oko w oko z dawną wybranką swego serca wyłuszczył jej cel swych odwiedzin.

Dama na szczęście była jeszcze w posiadaniu cennego dokumentu, do którego zresztą przywiązywała tylko średnią wagę.

Poeta decydował się nawet do pewnych ofiar pieniężnych za odzyskanie nieśmiertelnego papieru.

— Panno Milo! Wszak kochałem panią tak bardzo!... Na tym liście wiele mi zależy, ja o tem chcę napisać wiersz koniecznie... Ja dam za niego pani sto marek.

Panna Mila spojrzała mu głęboko w oczy. W tem spojrzeniu wiele się malowało, i pocia czynił sobie już wyrzuty z powodu swej brutalnej pieniężnej propozycyi.

— Dam sto marek! — powtórzył nieśmiało.

Panna Mila westchnęła, zapaliła papierosa, splunęła i rzekła:

— Daj pan dwieście i niech pana szlag trafi!...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa
23
Listopada

Klemensa
Wschód słońca: 8·26
Zachód słońca: 5·07
Długość dnia: 8·47

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Salome“ i „Tragedya florencka“
Czwartek: „Brzydki Ferrante“.
Piątek: „Ojciec“.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Środa: „Noc w Wenecyi“.
Czwartek: „Tosca“.

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Niech mnie dyabli wezmą“.
Czwartek: „Niech mnie dyabli wezmą“.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC SW. DUCHA).

Środa, prof. dr J. Flach: „Z przeszłości teatralnego Krakowa“.

— o —

Redukcya funkcyonaryuszy w starostwach.

(t) Konferencye wojewody dra Gałeckiego, odbyte ze starostami w ubiegłym tygodniu przyniosły w rezultacie nietylko uproszczenie urzędowania oraz nieodzowną szybkość w załatwianiu spraw, ale decyzye co do redukcyi personalu pomocniczego, przyjętego na okres wojenny.

Urzędy, związane ze stanem wojennym jak n. p. **komisye zasiłkowe zostały** na obszarze województwa pod względem personalu **zredukowane** do możliwych granic. **Instytucya zaś referentów rolniczych** uległa **zupełnemu zniesieniu,** a dotyczące agendy zostały **przekazane starostwom.** Obecnie, jak nas informują, nastąpić ma dalsza redukcya sił pomocniczych w starostwach przy równoczesnej **poprawie warunków pozostających w służbie.**

Organizacya samego urzędu wojewódzkiego w Krakowie jest już ukończoną i personal urzędniczy i pomocniczy skompletowany.

Po wyprowadzeniu się z gmachu województwa przy ul. Basztowej biur urzędu wymiaru należytości i prokuratoryi skarbu oraz poczynieniu koniecznych adaptacyj w sąsiednim budynku przy ul. Zacisze, gdzie mieściła się dawniej policyi, ustaliło się pomieszczenie wydziałów województwa.

W gmachu głównym mieszczą się wydziały: prezydyalny z oddziałem bezpieczeństwa i prasy, administracyjny z oddziałem ku popieraniu kultury i sztuki, budżetowo gospodarczy, samorządowy i wyznaniowy, zaś w budynku sąsiednim przy ul. Zacisze; wojewódzki urząd zdrowia, oraz wydziały przemysłu i handlu, rolnictwa i weterynaryi, pracy i opieki społecznej. Wchodząca w skład województwa okręgowa dyrekcya robót publicznych mieści się nadal w Krzysztoforach.

—o—

Obniżenie cen pieczywa.

Komisya cennikowa ustaliła w dniu 21 bm. następujące ceny pieczywa, obowiązujące od dn. 23 listopada br.: chleb żytni jasny **115 mk. za 1 kg.**, chleb żytni ciemny **90 mk. za 1 kg.**; ceny bułek pozostają niezmienione, tj. 14 mk. za 6 dkg.

— ooo —

Zniżka cen mięsa i tłuszczów.

Komisya cennikowa ustaliła w dniu 21 bm. następujące ceny mięsa i tłuszczów, obowiązujące **od dnia 23 listopada br.** wołowina **235 mk.**, polędwica wołowa **295 mk.**, cielęcina **220 marek**, wieprzowina **475 mk.**, baranina **210 mk.**, słonina **840 mk. za 1 kg.**

Wyroby masarskie o 5 procent niższe od cen dotychczasowych.

Powyższe ceny z wyjątkiem polędwicy i słoniny rozumieją się z dokładką, która nie może przekraczać 20 proc. i mają być uwidocznione w cenniku wizowanym przez komisaryat targowy.

Wobec tego sprawa zaopatrywania mieszkańców Krakowa w tańsze mięso z powiatów należących do województwa krak., a posiadających znaczne ilości bydła rzeźnego, postępuje naprzód. Utworzono związek kooperatyw, który przy pomocy województwa i starostw ujmie w swe ręce przeprowadzenie tej sprawy, starając się o regularny dowóz tańszego mięsa i odpowiedni rozdział.

— ooo —

Rozdawnictwo deputatów robotniczych.

Od czwartku dnia 24 bm. do 7 grudnia b. r. odbywać się będzie rozdawnictwo deputatów robotniczych, a to cukru za październik b. r. po 500 gr. na osobę w cenie po 347 mk. oraz pierwszej raty chleba po 4 kg. na osobę w cenie po 62 mk za 1 kg. tytułem zaległej dodatkowej racyi chleba za lipiec br. Powyższe racye będą wydane jak w sposób dotychczasowy.

Wykrycie gniazda przemytników.

Wywóz walut Kraków—Oświęcim.

(t) W ubiegłym tygodniu udało się władzom policyjnym wpaść na trop szajki przemytników obcych walut.

Kilku członków tej szajki aresztowano już kilka tygodni temu, jednakże ruch przemytniczy trwał w dalszym ciągu. Dopiero ubiegłego tygodnia wykryto gniazdo przemytników w Oświęcimiu.

Organa policyjne przy zachowaniu wszelkich ostrożności **wkroczyły do lokalu, gdzie schodzili się przemytnicy i kilkunastu z nich zdołano aresztować. Przeprowadzono rewizyę, która wydała nadzwyczajne rezultaty. Znaleziono olbrzymie sumy pieniężne w obcych walutach**, jak: liry, franki, dolary i marki niemieckie. **Pieniądze te zakwestyonowano.**

Podczas śledztwa okazało się, że **przemytnicy owi byli w stałym kontakcie z waluciarzami z czarnej giełdy w Krakowie, dokąd niemal codziennie wysyłali swoich kuryerów. Kilku z aresztowanych mieszka stale w Krakowie** i tylko w „przejeździe“ znalazło się w Oświęcimiu.

Jak z zeznań jednego z członków tej szajki wynika, również i w **Krakowie istnieje takie gniazdo przemytnicze.** Podobno **władze policyjne są już na tropie owych spekulantów.**

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega czeskiego i komunisty.

(t) Wczoraj donosiliśmy ogólnikowo o aresztowaniu jednego z tutejszych komunistów, który był w porozumieniu z aresztowanymi już kilka tygodni temu Pasztą, Meyerówną itd. Aresztowany nazywa się Paweł Sierenkiewicz, lat 29, z zawodu ślusarz.

Sierenkiewicz został jeszcze ubiegłego lata wykluczony ze związku zawodowego metalowców w Krakowie za występowanie przeciwko P. P. S. Już wówczas Sierenkiewicz stał na usługach centralnego komitetu org. komunistów.

Szpieg czeski, o którego aresztowaniu wczoraj donieśliśmy, nazywa się Józef Hajosztka, lat 23, rodem z Kieszmarku.

Hajosztka został aresztowany w Zakopanem. Będąc narodowości słowackiej, służył przez kilka dni w kompanii spisko-orawskiej i stamtąd zbiegł do Czech. Był on używany przez Czechów **jako szpieg na terenie plebiscytowym, a później w Polsce. Hajosztka również zdradzał Czechom Słowaków, którzy służyli w kompanii spisko-orawskiej, w następstwie czego Czesi Słowaków tych aresztowali.**

Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Policya na tropie klubu sinobrodych.

(t) Od kilku tygodni obiegają miasto bardzo niepokojące wieści o znikaniu małoletnich dzieci. Z różnych stron miasta donoszą nam o nowych faktach zaginięcia dzieci. Jak się dowiadujemy, policya krakowska poczyniła liczne spostrzeżenia, z których wynika, że **w Krakowie istnieje** [illegible] ale **cały legion „Sinobrodych“** inaczej ludzi wyraźnie seksualnie zboczonych, **którzy zwabiają do siebie dzieci, a zwłaszcza małoletnich chłopców.**

Dzieci giną potem **w niewytłumaczony sposób. We wszystkich niemal wypadkach żadne z zaginionych dzieci nie wróciło więcej do domu.**

Jak z dotychczas uzyskanego materyału wynika, istnieje w Krakowie jakiś **klub ludzi zboczonych**, do którego między innymi mają należeć jakiś **urzędnik skarbowy i nauczyciel ludowy.**

Należy się spodziewać, że najbliższe dni przyniosą nam nowe odkrycia, a stroskanym rodzicom uspokojenie.

Nowe zaginięcie chłopca w Krakowie

(t) Jak się dowiadujemy, między ofiarami krakowskich Sinobrodych zaginął 12-letni Maryan Zabłocki, uczeń gimnazyalny. Zabłocki mieszkał u swego wuja Tadeusza Walaszka przy ul. Mogilskiej l. 3; wyszedł on jeszcze 12 bm. do szkoły i dotąd nie wrócił do domu. Wszelkie poszukiwania za chłopcem nie dały rezultatów żadnych.

Duchowa rozpusta przed sądem.

Berlin, 22 listopada.

Zaledwie zakończył się sensacyjny proces przeciwko wykonawcom „Tańca miłości i życia“ Schnitzlera na scenie, — kiedy już Berlin ma trzy nowe rozprawy o wykroczenia przeciwko moralności, — tym razem na scenie kabaretowej i w druku.

Przed sądem staje zatem znana tancerka berlińska, Celly de Rheydt, z całym swoim corps de ballet, w skład którego wchodzą młodziutkie dziewczęta. Jedna z oskarżonych adeptek sztuki chorograficznej liczy lat 14. Współoskarżonym jest również małżonek Celly de Rheydt, dyrektor „Lindenkabarett“. Grupie tej baletowej zarzuca akt oskarżenia obrazę moralności publicznej przez wykonywanie „perwersyjnych“ produkcyi tanecznych.

Drugi proces skierowany jest przeciwko wydawcy drowi Roseau, autorowi Kurtowi Corinthowi, autorowi powieści p. t. „Dom publiczny“.

Trzecia sprawa jest również literacka i odnosi się do powieści Guttermana „Wyzwolenie przyjaciół“, w którem poruszony jest problem homoseksualizmu.

Śmierć dziecka pod kołami samochodu.

Szalona, zapamiętała orgia wyścigów samochodowych, karygodne lekceważenie przepisów policyjnych i bagatelizowanie życia ludzkiego — cechuje dzisiejszych, wyuzdanych automedonów benzynowych, z winy których odnoszą ludzie ciężkie uszkodzenia i śmierć nawet.

Straszliwy taki wypadek zdarzył się dzisiaj o godz. 4 popoł. na Dębnikach.

Czarny samochód, pomimo wyraźnych przepisów normujących szybkość biegu, zjeżdżając z mostu dębnickiego dążył w szalonym pędzie na ul. Barską, nie ostrzegając na skręcie sygnałem.

Z tym rozmachem wjechał w grupkę bawiących się dzieci, które w jednej chwili rozbiegły się, chroniąc swe życie — z wyjątkiem jednego 12-letniego chłopczyka, który przerażony i ogłupiały niebezpieczeństwem — dostał się pod koła i w jednej chwili literalnie zmiażdżony został.

Szofer widząc zbrodnicze swe dzieło, wstrzymał wóz momentalnie sam zaś zaczął uciekać przez most w kierunku miasta. Oburzona publiczność złowiła go jednak i wśród złorzeczeń i wygrażań odprowadziła na najbliższą inspekcyę policyi.

Inni zajęli się ratunkiem nieszczęśliwej ofiary. Niestety! biedne dziecko zmasakrowane w bezkształtną krwawą masę nie dawało już znaku życia.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe — odjechało nie interweniując wcale, wkrótce zjawiła się trupiarka i zabrała zwłoki dziecka.

Na miejscu strasznego wypadku pozostała olbrzymia łacha krwi, w której nurzały się kawałki ludzkiego mięsa.

Należy przypuścić, że zbrodniczy szofer nie ujdzie zasłużonej kary. Do rodziców zaś zwracamy się z gorącą przestrogą by nie zostawiali dzieci bez dozoru na ulicy, a nawet prowadząc je ze sobą dawali pilne baczenie na groźne niebezpieczeństwo automobilowe, czające się na każdym rogu ulicy, przy każdem przejściu z jednego chodnika na drugi.

— ooo —

Aresztowanie niebezpiecznego dezertera.

(t) Przed kilku dniami przytrzymano we Lwowie bardzo niebezpiecznego osobnika, który legitymował się książeczką robotniczą na nazwisko Juliana Szymczyka z Krakowa.

Ponieważ wszystkie tłumaczenia rzekomego Szymczyka były mocno podejrzanemi, przeto odstawiono go do Krakowa, celem lepszego i dokładniejszego zbadania tej sprawy.

Tutaj po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że „**Szymczyk“ nazywa się Jan Thomas, lat 27, pochodzi z Łodzi.**

Thomas pełnił służbę wojskową w charakterze rachmistrza przy 2 pułku strzelców konnych **i zbiegł z aresztu polowego III dywizyi piecho-**

ty w Starośwęcianach (na Litwie), **gdzie się toczyło przeciwko niemu śledztwo o liczne nadużycia służbowe i sprzeniewierzenie wielkich sum pieniężnych na szkodę skarbu wojskowego.**

—o()o—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj dwa utwory Wildea „Salome" i „Tragedya florencka". Jutro „Brzydki Ferrante". W piątek i w sobotę powtórzony będzie potężny dramat Strindberga „Ojciec". Próby ze „Strasznych dzieci" Rostworowskiego są w pełnym toku.

Z MIEJSKIEJ OPERY. Dziś we środę 23 bm. „Noc w Wenecyi", która na ostatnich dwóch przedstawieniach zgromadziła tłumy publiczności. Koncertowe wykonanie muzyczne i wspaniały balet stały się sensacyjną atrakcyą, a urok melodyi tej prześlicznej operetki budzi wśród słuchaczy zachwyt prawdziwy. Jutro we czwartek 24 bm. „Tosca".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Wobec zdecydowanego powodzenia repertuar bieżącego tygodnia wypełni operetka „Niech mnie dyabli wezmą". Najbliższą premierą będzie przepiękna operetka A. Własta „Cyrkówka", do której nadzwyczaj melodyjną muzykę skomponował A. Piotrowski. Dyrekcya teatru pragnąc uświetnić wystawienie tej polskiej operetki sprawia zupełnie nowe kostyumy i dekoracye. Główne role spoczywają w rękach pp. Kamińskiej, Walewskiej, Wolińskiego, Pilarskiego, Kaczorowskiego. Część muzyczną przygotowuje kapelm. p. Meyerhold.

Z TEATRU „BAGATELA". We środę i piątek „Płomień" H. Muellera, który wypełnia stale do ostatniego miejsca widownię. Rolę Ferdynanda odegra p. Solarski, reszta obsady z p. Wernicz na czele niezmieniona. We czwartek „Kobieta, która zabiła". W przygotowaniu arcywesoła farsa „Nasi nad Bałtykiem".

NA DOCHÓD SĘDZIWEGO LITERATA odbędzie się jutro (czwartek) o godz. 8 wieczór w Związku literatów, Dom artystów, plac św. Ducha, „Wieczór literacki" z następującym programem: Prof. dr M. Szyjkowski: Słowo wstępne. Prof. dr J. Flach: „Dusza dzisiejsza w literaturze dawnej". Red. E. Haecker: „Miniony Kraków literacki". M. Zieleńkiewicz: Poezye. H. Filochowska: „Dyalog o małżeństwie" (nowela).

NAPAD NA REDAKCYĘ „PIASTA". Z redakcyi „Piasta" otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Napad młodego Stapińskiego „syna znanego posła", na redakcyę „Piasta" miał przebieg następujący: Młody Stapiński przyszedł w towarzystwie jakichś dwóch osobników z laskami, którzy się przedstawili, jako „właściciele dóbr". Zwrócił się on z początku do p. Ludwika Rączkowskiego z interpelacyą w sprawie artykułu, którego treść stanowił stosunek p. Stapińskiego do obszarników. P. Rączkowski oświadczył mu, że treści artykułu nie zna, ale gotów go przeczytać i udzielić mu odpowiedzi. W tem momencie zbliżył się red. dr Kulpa, który słysząc rozmowę o sprawach redakcyjnych, oświadczył, że on jest odpowiedzialnym redaktorem. Młody p. Stapiński obrócił się do niego, nagle uderzył red. Kulpę pięścią w oko i rzucił się do ucieczki, a za nim owi dwaj osobnicy, którzy widocznie stanowili straż obronną napastnika. Pogoń była bezskuteczna. Przeciwko napastnikowi wdrożone zostały kroki sądowe. Tak więc, ani p. red. Kulpa nie został „spoliczkowany", ani tembardziej p. Ludwik Rączkowski, z którym wprawdzie p. Stapiński zamienił kilka zdań, ale uważając widocznie dra Kulpę za słabszego fizycznie, rzucił się nagle i wyłącznie na niego, poczem uciekł.

TRUDNOŚCI WYŻYWIENIA SIĘ, pomimo ogólnego spadku cen wzrastają w niepomierny sposób i stają się prawdziwą tragedyą niezamożnych i średnio zamożnych sfer społeczeństwa. Najdotkliwiej daje się odczuwać licznym rodzinom urzędniczym, których żywiciele nie posiadają nawet na „zbytek" codziennego mięsnego obiadu. Ludzie samotni jęczą również pod obuchem trudności wyżywiania się tem bardziej, że w restauracyach prowadzona jest prawdziwa orgia drożyzny. Niestety, te szerokie, upośledzone warstwy nie wiedzą zapewne, że istnieje w Krakowie przy ul. Sławkowskiej prawdziwie wytworna, a bajecznie tania restauracya „Odrodzenie", gdzie **smaczny pożywny obiad kosztuje zaledwie 120 mkp., a kolacya z dwóch dań tylko 150 mkp.** Restauracya ta zostaje pod zarządem byłego szefa kuchni cesarskiej w Petersburgu, niedoścignionego mistrza swego fachu. Nadmienić trzeba, że w czasie obiadu i kolacyi przygrywa znakomita, oryginalna orkiestra bałabajek — rzecz zupełnie w Krakowie nie znana! Przy dobrym obiadku z przyjemnością słucha się czarownych tonów muzyki! Zwracamy uwagę interesowanych na owe tanie, dobre obiady i kolacye w restauracyi „Odrodzenie" przy ulicy Sławkowskiej.

SPRAWA AKCYJ „TEPEGE". W sprawie aresztowań dokonanych wskutek oszukańczych manipulacyi wykradzionemi akcyami „Tepege" proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że por. **Zbijewski**, który służył w wojsku w Łodzi, przeczytawszy o tej aferze w dziennikach, sam zgłosił się do władz sądowych w tej sprawie i obecnie znajduje się tylko w areszcie śledczym aż do wyjaśnienia jego udziału w sprawie.

(t) **PRZEWIÓZŁ MU SUKNO.** Aresztowano Krzysztofa Dachowskiego lat 62, z Górnej Kamienicy za kradzież 3 bali towarów bławatnych wartości 50 tysięcy marek, na szkodę K. Freinla kupca z Tarnowa. Kradzieży dokonał podczas przewożenia towaru z ul. Stradom na dworzec kolejowy.

(t) **ZROBIŁ „DOBRY INTERES".** Policya krakowska aresztowała 33-letnieog Huella Geliebtera z Lublina handlarza starzyzną. Geliebter sprzedawał na rogu ul. Starowiślnej ubrania i materyały na ubrania po bardzo niskich cenach. Dowiedziawszy się o tem dorożkarz z Rakowic Jan B[illegible]ik, pospieszył na to miejsce i po kilku minutach targu kupił materyału na 5 męskich ubrań, za które zapłacił 35.000 marek. Gdy odszedł w ulicę Zwierzyniecką, chciał się przekonać jak wygląda kupiony materyał. Ku zgrozie jednakże przekonał się ze pakunek sprzedany mu przez Geliebtera zawiera tylko 3 metry sukna bardzo lichej jakości. Poszkodowany **Biernacik zawrócił natychmiast, nie**stety tani kupiec już zdołał się ulotnić. Dopiero dziś rano poznał go Biernacik i oddał w ręce policyi.

Niemcy w oczekiwaniu zamachu politycznego.

Przygotowania komunistyczne.

Berlin. (ETE) **Atmosfera polityczna Niemiec przesycona jest oczekiwaniem zamachu.** Skąd wyjść ma pierwsze uderzenie, trudno w tej chwili przewidzieć. Socyaliści i komuniści twierdzą, jakoby zamiar zagarnięcia władzy ujawniały koła nacyonalistyczne. Nacyonaliści natomiast oczekują zamachu ze strony komunistów. Podobno sfery miarodajne otrzymać miały wiadomość, wedle której **wydział centralny partyi komunistycznej przygotowuje istotnie atak radykalno-lewicowy.** Burzliwe sceny sobotnie na posiedzeniu parlamentu oraz **rozruchy drożyźniane w Berlinie są zapowiedzią przygotowań komunistycznych.** Jako powód bezpośredniego wybuchu jest **sprawa głodówki komunistycznych robotników, uwięzionych w Lichtenburgu**, oraz wzrastająca **drożyzna.** Sfery rządowe zapewniają, że komunistom nie uda się pociągnąć za sobą mas robotniczych, pomimo tego jednak poczyniono konieczne zarządzenia zapobiegawcze.

Zaburzenia w Berlinie.

Wiedeń. (ETE) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina, że wczoraj popołudniu zgromadzili się masowo bezrobotni i przeciągali ponownie przez ulice miasta. Tłum wybijał szyby sklepów i plądrował wystawione tam towary. Aresztowano kilka osób, między niemi przywódcę komunistów Fichtmana. Władze stwierdziły, że obecnie ma się do czynienia z jawnie przygotowanym planem wywołania rozruchów. Zdaje się, że **komuniści znowu planują jakąś akcyę, do której daje im powód rozgoryczenie ludności z powodu wzrastającej drożyzny.** O podobnych rozruchach, dokonywanych pod egidą komunistów, donoszą też z **Saksonii, Turyngii i obszaru nad Ruhrą.**

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

GOŚCIE GDAŃSCY WE LWOWIE. Wczoraj o godzinie 7 rano przybyła z Borysławia wycieczka dziennikarzy gdańskich. Gościom towarzyszyli delegaci ministerstwa spraw zagranicznych pp. referent Chełmirski i Żelisławski. Na dworcu lwowskim powitał ich reprezentant miasta i syndykatu dziennikarzy. Po śniadaniu w sali przyjęć odbyło się zwiedzanie muzeów, galeryj sztuki i panoramy racławickiej. O godz. 1 zwiedzili goście izbę handlową i przemysłową, gdzie powitał ich wiceprezydent p. Winiarz. O godz. 2 zwiedzili goście uniwersytet Jana Kazimierza, gdzie ich powitał rektor dr Kasprowicz. O 3 odbyło się śniadanie w hotelu krakowskim. Wieczorem o 8 dziennikarze wyjechali do Warszawy, skąd we środę wieczór mieli wyjechać do Gdańska. Wycieczka zwiedziła wogóle w Polsce Warszawę, Sosnowiec, Bielsk, Białą, Kraków, Łódź, Wieliczkę i Borysław.

WIELKA KRADZIEŻ. W pałacu hr. Potockiego przy ulicy Kopernika dokonali niewyśledzeni dotychczas sprawcy kradzieży sreber i obrusów wartości 2 miliony marek. Dochodzenia w toku.

Dział ekonomiczny.

Osada górniczo-przemysłowa „Trzebinia" S. A. w Krakowie

W dniu 25 października br. odbyło się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie konstytuujące Walne Zebranie akcyonaryuszów zawiązanej pod powyższą firmą Spółki akcyjnej o kapitale 25.000.000 marek.

Zebranie zatwierdziło uskutecznione przez Komitet założycieli zakupno terenu przemysłowego w Trzebini o powierzchni 101 morgów i upoważniło zarząd do zawarcia z Sierszańskimi Zakładami Górniczymi umowy na 40-letnią dzierżawę „Nowego Szybu", wywierconego na terenie Spółki.

Plan działania Spółki obejmuje na pierwszy okres urządzenie kopalni węgla, budowę toru przemysłowego do kopalni i terenu, założenie cegielni, wapiennika kamieniołomu, szutrowiska oraz warsztatu mechanicznego. Drugi okres służyć ma do osiągnięcia właściwego zadania „Osady" to jest powołanie do życia na przygotowanym już terenie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Dogodne położenie geograficzne, własny węgiel, bliskość elektrowni w Sierszy i zapasy cennych surowców umożliwić mają urzeczywistnienie idei przewodniej „Osady", jako samostarczalnego centrum przemysłowego w Zagłębiu krakowskiem.

W skład Rady Zawiadowczej weszli pp. Hr. Mycielski Edward jako prezes, dr Beres Rudolf, dyr. Rosiński Rudolf, dr Steinsberg Emil, dyr. Zieleniewski Zenon oraz Inż. Zieleniewski Maryan jako członkowie.

Targ poznański

Poznań. (PAT). **Dzienniki donoszą, że komitet Targu poznańskiego ustalił termin Targu na czas od 19 do 27 marca 1922.**

NOWA PLACÓWKA FINANSOWA W KRAKOWIE. „Polsko Amerykański Bank Ludowy S. A." w Krakowie (ul. Dunajewskiego 9), oraz Oddział w Warszawie (plac Napoleona 5) rozpoczął już swoje czynności. Bank zajmuje się parcelacyą oraz finansuje eksport drzewa, prócz tego prowadzi bieżący interes bankowy, przyjmuje wkładki, załatwia transakcye giełdowe i walutowe. Dyrektorem Centrali w Krakowie jest p. dr Roger Bataglia, a na stanowisko Wicedyrektora przychodzi p. Stefan Wiśniewski, dotychczasowy współkierownik Krakowskiego Oddziału Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu. Do Rady Zawiadowczej należą pp.: Leon Bobiński, dr Tadeusz Dwernicki, Jerzy Bielesz, Szymon Dische, Józef Kowalczuk, dr Paweł Kożdoń dr Zygmunt hr. Lasocki, Jan Owiński, Piotr Sobczyk, Leon Szlapak, Julian Tołłoczko, Piotr Zawadowicz oraz dr Stanisław Zopoth.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 100.000.000 Mk., a na ostatniem Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszy uchwalono podwyższenie kapitału do wysokości **300.000.000 Mkp.**

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 22 listopada

Waluty i dewizy.	[illegible]		[illegible]		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3200 —	3600 —	3200	3600 —	—·—
Franki franc.	220 —	250 —	230 —	260 —	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	12 —	14 —	12 —	14 —	13·—,13 50
Korony austr.	—·50	—·65	—·50	—·69	·57,0·[illegible]
„ czesko-sł.	33 —	38 —	35 —	40 —	38 —

Akcye bankowe.	Waluta markowa: Ofiar.	Żądan.	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	6[illegible]0 —	700 —	625—650
Bank Hipoteczny	975 —	1050 —	975 —
Bank Małopolski	600 —	700 —	650 —
Ziemski Bank Kredyt.	550 —	650 —	
Powszechny Bank Kredyt.	350 —	400 —	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600 —	700 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	775 —	875 —	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275 —	325 —	
„Polski Glob"	1000 —	1200 —	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	375 —	425 —	400 —
Zieleniewski I—III em. „ex"	5600 —	59[illegible]0 —	
H. Cegielski, Poznań	2700 —	3000 —	2850—2900
Warsz. Parowozy I—II em.	1200 —	1400	
„Lemiesz"	30[illegible]0 —	10.000 —	
„Trzebinia" I—IV em.	[illegible]200 —	[illegible]400 —	3400—3250
„Pocisk"	900 —	10[illegible]0 —	1050 —
Automotor	1000 —	1200 —	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8000 —	8400	
Siersza	7000 —	7[illegible]00 —	7500 —
Tepege	6100 —	6600 —	6500 —
Polska Nafta	1700 —	19[illegible]0	[illegible]775—1800
Elektr. Siersza I—III em	1200 —	1400	1300 —
Oikos	3[illegible]00 —	40[illegible]0	
Pezet	1000 —	1200 —	
Tłuszcze Trzebinia	4700 —	[illegible]100	
„Krakus" IV em.	2500 —	2[illegible]00	2[illegible]00—26[illegible]0
Porcelana Ćmielów	[illegible]800 —	4000 —	
Fabr. cukru w Chodorowie	200 —	3500	3350—3[illegible]

Warszawa 22 bm. (PAT). Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 265 żądano 267, poszukiwano 263, za 100 marek trans. 91·75, 4 i pół proc. m. Warszawy żądano 122, poszukiwana 318, 3 proc. m. Warszawy trans. 345, żądano 347, poszuk. 348.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3625, 3750, 3730 Franki francuskie czeki trans. 263, sprzedaż 263, posz. 255 Funty szterlingi czeki trans. 15000, 14700 Belgia czeki trans. 254·50, 257·50, Nowy Jork czeki trans. 36·65, 37·2[illegible], 37, sprzedaż 37, kupno 35·75. Marki niemieckie czeki trans. 13·78, 13·40, 14, sprzedaż 13·40 kupno 13, Korony austryackie czeki trans. 62·25, 62, sprzedaż 62, kupno 60.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 2550, Kredytowy warszawski 2700 [illegible] Lilpop, Rau, Lewenstein 2350 2375, Rudzki 1675, 1725 Starachowice 3925, 3850 Tow. zakładów żyrar. nienotowany. Borkowski 1100 1125 Bracia Jabłkowscy 1150 1200, Warszawska fabryka cukru 18100, 18000 Ostrowieckie zakłady 4525, 4475 4500, Polska nafta 1975, 1935, 2000. Przemysł [illegible] i handel 1375, 1425.

Katowice 22 bm. (PAT) Kurs marki polskiej na Górnym Śląsku wynosił dzisiaj 8·50.

Praga 22 bm. (PAT) Kursa dewiz. Berlin 34·10, Warszawa 2·60 3·20, Marka niemiecka 34·10. Marka polska 2·40 3.

Berlin 22 bm. (PAT) Kursa dewiz. Dolary 279·20 Belgijskie 1863, Funty 1120·25 Francuskie 1953, Włoskie 1148·75, Polskie 7·85, Czeskie 288·50, Austryackie stemplow. 5·20, Rumuńskie 205·75 Szwajcarskie 5284, Amsterdam 9000·10, Antwerpia 1923·05, Chrystyania 3995, Kopenhaga 5184·80 Sztokholm 6553·40, Helsingfors 544·45, Włochy 1188·85 Londyn 1121·35, Nowy Jork 280·71, Paryż 1973 Szwajcarya 5294·70, Hiszpania 3845·15 Wied. stemplow. 9·26, Praga 292·70, Budapeszt 29·67, Buenos Ayres 91·30.

Zurych 22 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1·90 Holandya 187 Nowy Jork 531 Londyn 21·19, Paryż 37·60 Medyolan 21·90 Bruksela 36·30, Kopenhaga 98·75 Sztokholm 124, Chrystyania 77·25 Madryt 73 Buenos Ayres 82·50 Praga 5·65 Budapeszt 0·58, Zagrzeb 1·70 **Warszawa 0·17.** Wiedeń **0·18. Austryackie stemplowane 0·12.**

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

AKADEMIA GÓRNICZA ogłasza konkurs na 1 woźnego i 2 laborantów. Zgłaszać się w Sekretaryacie Akademii, ul. Loretańska 18. ze świadectwami i poleceniami do 25 listopada bm. 5907

8-kl. Gimnazyum Filologiczne Żeńskie w Łodzi, z prawami państwowemi poszukuje dyrektora. Płaca podług „Komisyi Sześciu", Mieszkanie zapewnione. Posada natychmiast do objęcia. Szczegółowe oferty nadsyłać sub: „Dyrektor", Warszawa, ulica Fredry 4. Powszechne Biuro Ogłoszeń. 5896

POSAD SZUKAJĄ

UZDOLNIONA KRAWCZYNI z zagraniczną praktyką, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem wykonuje najelegantsze fasony, a także przerabia z najstarszych sukien i kostyumów na najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 16 pod „Krój". 5864

Pannę piszącą biegle na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukuje wielkie przedsiębiorstwo Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Przedsiębiorstwo". 5740

MASZYNISTA egzaminowany żonaty, znający się na elektryczności szuka stałej posady z pomieszkaniem. — Zgłoszenia: Klosik Franciszek Bobrek pol. Cieszyn. 5857

Poszukuję posady na wsi jako nauczycielka w zakresie nauk szkół powszechnych i średnich. Mogę udzielać przytem lekcyi gry na fortepianie i języka francuskiego. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krak." pod „Guwernerka". 6007

Rutynowany pedagog z grupy matematyczno-przyrodniczej, przyjmie posadę w szkole średniej w Królestwie lub Poznańskiem. Warunek mieszkanie. Oferty do Admin „Gońca Krak." dla „Profesora". 5811

Młoda inteligentna panna ze średniem wykształceniem przyjmie guwernerkę na wsi w Małopolsce lub Poznańskiem. Udzielać może nauki z zakresu gimnazyum humanistycznego i realnego. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod szyfrą „A. H." 5809

Poszukuje posady panna inteligentna z kilkuletnią praktyką w biurach handlowych i rządowych — pisząca biegle na wszystkich systemach maszyn, ze znajomością języków francuskiego i niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Manipulantka". 6006

SPRZEDAŻ

FUTRO DAMSKIE czarne źrebce tanio do sprzedania. Rynek 16, III. piętro. 5863

Młody i rasowy pies (wilk) do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Wilk" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 582

Do sprzedania — biurko męskie, nadto rogi myśliwskie i rysownica wielka. Wiadomość w Admin. „Gońca Krakowskiego", Dział inseratowy. 2605

Do sprzedania palto zimowe męskie watowane w dobrym stanie. Wiadomość w Adm. „Gońca Krak." od 10—1 i od 5—7. 6020

SPRZEDAM TANIO 2 pary trzewików męskich Nr. 43, w bardzo dobrym stanie. **Krupnicza 14 III. p. na prawo.** 5801

Sprzedam bardzo tanio futro astrachanowe w dobrym stanie, chustkę turecką nową, 5 sznurów korali prawdziwych i t. p. Kraków, ul. Straszewskiego 4, I. p. 6003

KOMPLET FORM DO RUR BETONOWYCH, fabrykat Endiera, z pierścieniami i uoijaczami sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia „Skrytka 140 Kraków". 5903

KUPNO

KUPIĘ WIELKIE LUSTRO stojące. Zgłoszenia do Adm „Gońca" pod „Lustro". 5902

Kupię pantofelki lakierowe (czółenkowe bez paska. Nr. 31. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" między 12—1 w południe. 6010

Kupię po cenach niezbyt wygórowanych dwa dywaniki nad łóżka. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Dywaniki". 6009

Kupię dwa stoliki na kwiaty, ewentualnie kosz niewielki na pomieszczenie wazoników. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Kosz". 6008

KUPIĘ PARAWAN. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Parawan". 5901

MATRYMONIALNE

TOWARZYSKĄ wymianę myśli nawiąże „Platończyk". Adm. „Gońca". 5902

BLONDYNKA młoda, elegancka, dystyngowana, pragnie tą drogą poznać mężczyznę kulturalnego w celu towarzyskim. Cel matrymonialny nie wykluczony. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Wiosna". 5900

Kawaler, właściciel majątku, średniego wzrostu, urzędnik, poszukuje tą drogą panny lub wdowę do lat 34, właścicielkę majątku albo większej gotówki. Zgłoszenia przesyłać do Adm. „Gońca" pod „Przystojny". 5769

Który z panów o kulturze nieprzeciętnej zechce wejść w kontakt myślowy z osobą młodą, b. inteligentną, wykwintną i wybredną. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Kaprys". 600.

Kawaler, lat 38, na korzystnem materyalnie stanowisku, brzydki, ale bardzo wykształcony i prawego charakteru poszukuje dozgonnej towarzyszki w osobie panny lub wdowy młodej, wybitnie inteligentnej i urodziwej. — Zgłoszenia z fotografią do Administracyi „Gońca" pod „Mecenas sztuki". 6011

MŁODY MĘŻCZYZNA (lat 25) mający artystyczne aspiracye a złamany przeżyciami wojennemi, pragnie poznać kobietę zamożną, któraby go doprowadziła do równowagi życiowej. Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Widoki". 5904

Artysta malarz, mający większy ziemski majątek pragnie poznać kobietę w wieku od 18—21 lat, którąby go derwała od szarzyzny życia. Małżeństwo nie wykluczone, jeżeli usposobienia zgodzą się. Zgłoszenia w Administracyi „Gońca Krakowskiego" pod „Firenze". 6025

RÓŻNE

Poszukuję dzierżawy pensyonatu w miejscu klimatycznem, najchętniej w Zakopanem lub Krynicy. — Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Gońca Krak.", pod „J. B.". 5905

Akademik-górnik udziela lekcyi matematyki i fizyki ze wszystkich klas gimnazyalnych. Zgłoszenia do Adm „Gońca Krak." 5744

POSZUKUJĘ POKOJU z osobnem wejściem dla przyjezdnej osoby. Warunki jakiekolwiek. — Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Pokój". 6012

Rutynowana pielęgniarka podejmuje się fachowej pielęgnacyi chorych w Krakowie i na prowincyi. Zgłoszenia tylko listowne Aniela Lermińska, Kraków, ul. Sobieskiego L. 16 d. I. p. 5783

Siano końskie, owies, słomę prasowaną, drzewo opałowe i stemple kopalniane dostarcza „ROBUR", Kraków, ul. Karmelicka l. 48. 5300

MASZYNY DO PISANIA, kasy kontrolne i przybory ma na składzie, przyjmuje naprawy specyalista Juliusz Hecker, Kraków, Marka 25.

Magister farmacyi poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu z utrzymaniem lub bez. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Samotny". 5823

Parcela w śródmieściu nadająca się pod budowę instytucyi publicznej, Banku lub domu handlowego, w położeniu centralnem w pobliżu Rynku głównego, o powierzchni budowlanej 478½ m. kwadr. (153 sążni kwadrat.) natychmiast do nabycia. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej przy ul. Grodzkiej 18 II. p. 5818

TOMASZ ROGOWSKI, ur. 1897 r. w Albigowej zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, które unieważnia się. 5914

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną na nazwisko Bogusz Andrzej, wieś Wierzchosławice pow. Tarnów. 5915

JÓZ. I. LEINKAUF
SPEDYTOR
Kraków, ul. św. Gertrudy 4 — Telefon 416

Filie we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.
Załatwia wszelkie czynności w zakres spedycyi wchodzące.
Uskutecznia przewóz mebli w patentow. wozach meblowych.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
ZMIĘKCZA I USUWA
CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Kamienie schodza bez bólu. — Ataki w zupełności ustają. 5465

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bule i zawroty głowy. Silnie podenerwowanie.

Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki, **wzdęcia brzucha**, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyi udziela: **Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 17.**

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA !
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia
Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych
Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5726
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Skład instrumentów muzycznych
TADEUSZ BERGER, Kraków, ul. Szewska L. 22
wysyła fachowca stroiciela celem **strojenia** i naprawy **fortepianów**, tak w miejscu, jak i na prowincyę. 5906

Koks górnośląski
najlepszego gatunku dla celów kuziennych, centralnego ogrzewania suszarń, cukrowni i t. d. **dostarcza wagonowo**
Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych
„TEPEGE" S. A.
Kraków, Straszewskiego L. 27.
Reprezentacya na Małopolskę: 5890
Oberschlesische Kokswerke i Chemische Fabriken.

POLSKO-AMERYKAŃSKI BANK LUDOWY
SPÓŁKA AKCYJNA
W KRAKOWIE
5876
POLECA SWÓJ KANTOR
PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 9, I. P.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski", Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gruenes.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.